

DA LUCA, Ona Przyszła Do Mnie Nocą

Ona przyszła do mnie nocą, nocą, nocą
Wiedziałem dobrze czemu, nie pytałem po co
Ona przyszła mnie całować czule, czule
Nie bronię się w ogóle – ja to lubię

Ona jest dla mnie wielką zagadką,
bo ona kocha mnie, gdy gaśnie światło
Za dnia świruje, gra niedostępną
A sama dzwoni kiedy jest już ciemno
Wiem to – żoną mą nie będzie nie
choć tak bardzo bardzo chcę
by za dnia kochała mnie
też kochała mnie

Ona przyszła do mnie nocą, nocą, nocą
Wiedziałem dobrze czemu, nie pytałem po co
Ona przyszła mnie całować czule, czule
Nie bronię się w ogóle – ja to lubię

Lubi się bawić, wracać nad ranem
o czwartej pisze czy mam chwilę dla niej
Kiedyś jej powiem aby spadała
lecz teraz wolę żeby ze mną spała